

Wojny poniżejprogowe i wojna każdego z każdym

Przegląd narzędzi pojęciowych

Historia ludzkości to historia bezustannej wojny

Aby zrozumieć narzędzia do realizacji dominacji i przetrwania, zapoznamy się teraz z koncepcjami i narzędziami walki informacyjnej. Lakoniczne wzmianki w traktacie *Sztuka wojny* oraz bardziej szczegółowe wytyczne m.in. w traktacie *Sześć tajemnych strategii...* przekonują mnie niezbicie, że już w odległej chińskiej starożytności toczono wojny o narrację i percepcję w nie mniej wyrafinowany sposób niż w czasach współczesnych. Ten drugi traktat wspomina, iż częścią struktur armii ma być aż dziesięciu oficerów sięgających u wroga zamęt, rozprężenie i przestroch. Oficerów politycznych winno być przy tym ledwie pięciu¹.

Walka wywiadu i kontrwywiadu zdaje się być kluczowym „odcinkiem frontu” szerszej, niekończącej się nigdy rywalizacji. Jej cel sprowadza się do spowodowania zakłóceń aktywności homeostatycznej państwa lub społeczności (zaufania, zdolności do kooperacji itp.). W powieści *Achaja* Andrzej Ziemiański celnie charakteryzuje takie zmagania, pisząc:

¹ Stosowny wypis z tego traktatu znajduje się w tomie *Sun Zi i jego Sztuka wojny*, s. 442.

To właściwie wojna, tyle że prowadzona bez użycia mieczy... [...] Żle powiedziałem: to wojna, którą rzadko prowadzi się przy użyciu mieczy, ale bywa i tak².

Najgorszy wróg najlepszym sojusznikiem

Ekstremiści to zwykle nadzwyczaj skuteczne instrumenty na usługach drugiej strony – często stają się wręcz jego najcenniejszymi sojusznikami. Aby uniknąć upolityczniania tej książki – ale jaka jest kłacz, każdy widzi – posłużę się przykładem z literatury. W jednej ze swoich powieści Andrzej Ziemiański prezentuje zabawną wizję pojedynku służb wywiadu dwóch mocarstw:

Tuż za pasem swojego działania ma coś w rodzaju powstania. [...] Ktoś to bardzo sprytnie wymyślił. [...] Kraj spustoszony zarazą, głównie jej ekonomicznymi skutkami, rozsyпка urzędów i instytucji publicznych, a teraz jeszcze to. Mają nas w ręku. [...] Pomieszczeni nam szyki [...]. Ktoś bardzo władny pięknie tu namieszał. [...] Nowa filozofia [...] Po wsiach jeżdżą oddziały. [...] Prawią chłopom, że wszyscy ludzie są równi, że już dość panoszenia się jaśniepaństwa, że już nie trzeba płacić podatków [...]. Są po prostu ludzie i każdy ma mieć takie same prawa. [...] Przy tej okropnej biedzie teraz... Znajdują postuch. Chłopi wierzą w te brednie. [...] Lepszego prezentu nie mogli nam zrobić wrogowie – powiedział, obserwując z satysfakcją, jak brwi księcia unoszą się do góry.

– Co ty mówisz? Człowieku!

– [...] Trzeba wydzielić lotne oddziały. [...] Takie oddziały muszą jeździć po wsiach i przekonywać wszystkich, że ludzie są równi, że nie powinno być

Temat
VIII.3

² Andrzej Ziemiański, *Achaja*, t. 1, Lublin 2002, r. 18.

- jaśniepaństwa, że nie wolno płacić podatków [...].*
– *Coooo???*
– *[...] To muszą być ładne słowa. A potem, jak już wszystkich przekonają w danej wsi, to taki oddział musi przecież pobrać zaopatrzenie dla siebie. I dla innych „równych” ludzi [...].*
– *Toż chłopi nie dadzą!*
– *I o to chodzi. [...] Wtedy... wójta nabić na pal, spalić parę chatup, zgwałcić trochę dziewczyn [...]*
i... No, zabrać ziarno sity.
Orion wybuchnął śmiechem.
– *Myślę, że chłopi szybko zrozumieją, do czego prowadzi sprzyjanie tym specjalistom od równości wszystkich ludzi. [...] Wrogie bojówki, które nam mieszają, zostaną rychło powywieszane [...]*³.

Ekstremiści to bardzo specyficzne narzędzie oddziaływania. Najbardziej oczywistym pożytkiem wynikającym z ich działalności jest przedstawienie w złym świetle frakcji umiarkowanych przeciwnika. Mogą też być pretekstem lub usprawiedliwieniem dla radykalnej akcji, która w innych okolicznościach spotkałaby się z potępieniem nawet we własnym obozie.

Polaryzacja poglądów uczestników życia społecznego, a przy tym równoległy upadek debaty merytorycznej jako sposobu moderowania i deeskalacji konfliktu są w drugiej dekadzie XXI wieku powszechne. Rozgrywanie konfliktów poprzez polaryzację sceny politycznej służy i komuś „bardzo władnemu”, i każdej ze stron konfliktu z osobna. Dobrze rozpoznany przykład takiej konwergencji doraźnych celów budowania konfliktu stanowi wwiezienie Lenina do Rosji przez wywiad niemiecki w roku 1917.

³ Andrzej Ziemiański, *Achaja*, t. 2, Lublin 2003, r. 8.

Czym jest walka informacyjna? (przegląd pojęć)

To, co robi na froncie cała armia, zazwyczaj zabijając i niszcząc nieprzyjaciela fizycznie, robi służba informacyjna, zabijając i niszcząc go moralnie.

– Tedeusz Schaetzel, szef Oddziału II
po przewrocie majowym⁴

Poniżej przedstawiam skrótowo najważniejsze koncepcje walki informacyjnej i definicje tego, czym jest „wojna”.

Wzorzec zwycięstwa

i koncepcja wojny nieograniczonej

Władysław Surkow, doradca Władimira Putina, zauważa, że w klasycznych wojnach walczyły dwa państwa albo dwie koalicje. Natomiast XXI wiek to czas walki wszystkich ze wszystkimi.

„Wojna nieograniczona” to taka, w której zmagania toczy się na polu polityki, ekonomii, technologii, religii, kultury i dyplomacji. Czasem także w sferze militarnej. Współcześni chińscy analitycy Qiao Liang i Wang Xiangsui opierają swoją koncepcję wojny nieograniczonej na przeświadczeniu, że środowisko operacyjne stanie się tak skomplikowane i rozległe, że da to nieograniczone możliwości oddziaływania. Mirosław Banasik stwierdza, że wizje chińskich specjalistów wykraczają poza możliwości poznawcze i wymiary prowadzenia walki opisane w doktrynach państw zachodnich. Zrozumienie prowadzenia wojny nieograniczonej wymaga zmiany mentalności i odejścia od tradycyjnego pojmowania sposobu prowadzenia wojny. Z tego wyłania się taka wytyczna:

**Zwycięstwa nie należy poszukiwać w fizycznym
wymiarze, gdyż zmagania odbywają się
poza tradycyjnie rozumianym polem walki⁵**

⁴ Władysław Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice*, Warszawa 1969, s. 124–130.

⁵ Mirosław Banasik, *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, Warszawa 2018, s. 34–35.

Banasik ciągnie wywód, twierdząc, że koncepcja wojny nieograniczonej opiera się na dowolnym oddziaływaniu (m.in. wsparciu finansowym) dla każdego działań takich jak korupcja czy działalność przestępcza, słowem wszystkiego, co ma paraliżować usieciowione relacje społeczne. Przy tym „poziom prowokacji należy utrzymywać poniżej granicy, w której atakowane państwo może utracić wszystkie posiadane zdolności. [...] Oddziaływanie na te elementy funkcjonowania państwa, na które [ataku] przeciwnik się nie spodziewa, a które są szczególnie wrażliwe na tego typu aktywność”.

Istotne jest zapewnienie przez infoagresora bezpieczeństwa własnym szeroko rozumianym zasobom cywilizacyjnym, w tym informacyjnym. Banasik przytacza:

Walka informacyjna ma wprowadzać do systemu decyzyjnego przeciwnika błędne algorytmy decyzyjne i takie algorytmy działania, które go osłabiają, a nawet w pewnych wypadkach mogą go doprowadzić do samozniszczenia.

W tekście A. Żebrowskiego czytamy:

Manipulowanie informacjami wpływa na percepcję i zmienia system wartości i przekonań przeciwnika,

co prowadzi do zmian w jego postępowaniu. Walka informacyjna staje się więc walką epistemologiczną, której fundamentem jest głęboka i wnikliwa znajomość kultury przeciwnika⁶.

Zarządzanie refleksyjne

„Narzędzia do obracania serc ludzkich”, tak Henryk Sienkiewicz w *Potopie* określa to, co fachowo w branży wywiadu nazywane jest technikami zarządzania postrzeganiem.

⁶ A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku...* „Wojskowy Przegląd Zagraniczny”, 1998, nr 4, s. 106.

Zarządzanie refleksyjne, jak definiował je Władimir Lefewr, to „informacyjny wpływ na obiekty, do których opisanie wymagane jest użycie takich terminów jak świadomość i wola”. Tworzenie narzędzi socjotechnicznych i broni może opierać się o takie kategorie jak moralność i poczucie sprawiedliwości (to na przykład kwestia aborcji). Pozwala to więc opisać oddziaływania na zbiorowości ludzkie, których elementy, tj. ludzie, chcą nie tylko uzyskać korzyść materialną, ale mają też cele nieutilitarne: m.in. chcą wyglądać godnie w oczach własnych i innych.

Rosyjski specjalista Andriej Manojło twierdzi, że walka informacyjna ma na celu umożliwienie uzyskania wpływu na system wyobrażeń o świecie charakterystyczny dla narodu lub grup etnicznych danego kraju. Tę wizję potwierdza opinia Meira Amita (1921–2009), byłego szefa Mossadu. Stwierdził on, że walka informacyjna polega na współzawodnictwie sił duchowych i mózgów.

Pułkownik Louis Amoss (1875–1961), były oficer amerykańskiej OSS (Biuro Służb Strategicznych, protoplasta CIA), stwierdził – widząc nieskuteczność organizacji podziemnych za żelazną kurtyną – że „nie potrzeba w walce z ZSRS przywódców organizacji podziemnych, ale myśli przewodnich, które będą inspiracją dla mas ludzkich”.

W 1953 roku Amoss rozwinął tę ideę w być może kluczową koncepcję strategii walki nieliniowej, tzw. strategię oporu niekierowanego (ang. *leaderless resistance*), in. ruchu bez przywódców. Strategia opiera się na braku centralnego ośrodka decyzyjnego dla dywersji ideologicznej w rozumieniu Jurija Biezmienowa. Dywersja ta, celem wspierania „dotkniętych represjami” współideowców, zaprzęga do oddziaływań instytucje kulturowe wolności osobistej, wolności słowa i zasadę domniemania niewinności, czyli to wszystko, czego destrukcji służy.

Uczestnictwo całego państwa w wojnie ma się stawać rzadkością. W konflikt mogą być zaangażowane jedynie

grupy zawodowe, niektóre prowincje państwa lub po prostu jakiegokolwiek grupy lub sojusze grup integrujących się pod szyldem tożsamości skonfliktowanej z kulturą dominującą: pleć, przedsiębiorcy etc.

Wojny buntownicze

W koncepcji tzw. wojen buntowniczych Jewgienija Mes-snera podstawową metodą oddziaływania jest tzw. dywersja ideologiczna, czyli forma podporządkowania sobie państwa poprzez strategiczne zarządzanie percepcją.

Jedną z głównych wytycznych takiego prowadzenia konfliktu jest unikanie oficjalnego mieszania się w formalną wojnę. „Odpaństwowienie” grup dywersyjnych (to np. ataki na infrastrukturę techniczną w cyberprzestrzeni, wspieranie kontrkultur i ideologii) powoduje, że łatwiej jest wykreować poprzez środki masowego przekazu wizerunek konfliktu jako wewnętrznego chaosu i wojny domowej (autodeprecjację). Umożliwia to państwu, które jest agresorem, odcięcie się od tego typu działań.

Rozliczalność

Wyjątkowo przydatnym narzędziem koncepcyjnym przy analizie wydarzeń i zarządzaniu jest rozliczalność (ang. *accountability*). Jest to cecha czyjegoś postępowania lub forma działania organizacji, która pozwala przypisać konkretnej osobie odpowiedzialność za skutki jego decyzji i działań. Taka forma transparentności pozwala na eliminację patologii funkcjonowania oraz wykrycie łańcucha osób podejmujących feralne decyzje, uruchamia też korygujące sprzężenie zwrotne – wewnątrz danego systemu.

Brak rozliczalności w oddziaływaniach konfliktowych sprawia, że niemożliwa jest „odpowiedź” w dialogu wymiany ciosów, przez co większość środków odstraszania lub odwetu staje się bezużyteczna.

Ukrywanie oddziaływań

Zacieranie granicy między wojną a pokojem to jedna z taktyk/instrumentów ukrywania oddziaływań i ucieczki przed odpowiedzialnością. Instrumenty te pozwalają zaatakować bez deklarowania wojny i uniknąć oskarżeń o dokonanie napści zbrojnej.

Istotą zatarcia różnic między stanem wojny i pokojem jest uniemożliwienie podmiotowi atakowanemu zdefiniowania punktu krytycznego, który uruchamia działania odwetowe. Definiowanie zagrożeń, ich rozpoznawanie i wyznaczanie progów reakcji to, w moim przekonaniu, jedna z kluczowych aktywności we współczesnych zmaganiach między państwami. To, inaczej mówiąc, najważniejsza broń koncepcyjna w arsenale kombatanta wojen nieliniowych (hybrydowych).

Wojna hybrydowa i wojna dyfuzyjna

Inną koncepcją jest tzw. wojna dyfuzyjna, in. wojna rozproszona, opracowana w Izraelu. Zakłada zdobycie dominacji nad danym państwem bez angażowania sił zbrojnych, co pozostaje w sferze aktywności wojen hybrydowych.

Wojny limitroficzne

Kolejna koncepcja to wojny limitroficzne⁷. „Wielki limitrof” to wszelkie peryferia i obszary buforowe rozdzielające imperia i mocarstwa. Kluczem tej koncepcji, według jej twórcy, rosyjskiego filozofa i filologa Wadima Cyburskiego, jest doprowadzenie do destabilizacji obszaru peryferyjnego do tego stopnia, aby był nieszkodliwy dla mocarstwa, z którym sąsiaduje. Gdy to się uda, staje się nieposiadającą sprawczości strefą buforową.

Tu można pokusić się o bliski Polakom przykład historyczny. Pułkownik Ryszard Szpyra zauważa, że **pod koniec XVIII wieku straciliśmy niepodległość nie w wyniku spektakularnej klęski wojskowej, lecz procesu, który możemy nazwać rozmyciem państwa.**

⁷ Limitrof, łac. – droga graniczna, granica.

Wojna nieliniowa

Wojna nieliniowa to konflikt, w którym nie da się określić linii frontu, a więc linii, która w jakikolwiek sposób, niekoniecznie przestrzenny, separuje strony walczące. Według Władimira Łopatina: „Przy pomocy środków informacyjno-psychologicznego wpływu można [...] blokować wolę ludzi na poziomie podprogowym, pozbawiać ich zdolności do politycznego, kulturowego i społecznego samookreślenia, manipulować świadomością społeczną, a nawet zniszczyć informacyjną i duchową przestrzeń Rosji”⁸.

Rosyjski generał armii Machmut Garijew stwierdził:

*Niektórzy nasi filozofowie, pobieżnie znający historię, uznali, że wszystkie te niemilitarne środki pojawiły się dopiero obecnie, i na tej podstawie sądzą, że ich zastosowanie to też wojna. **Jeśli użycie tych wszystkich środków niemilitarnych to też wojna, to wówczas staje się nią cała historia ludzkości.** [...] W czasie pokoju są to sankcje ekonomiczne i akcje informacyjne, natomiast w czasie wojny obiekty o znaczeniu ekonomicznym i informacyjnym są niszczone uderzeniami rakiet i bomb.*

To esencja słynnej maksymy Clausewitza: wojna stanowi kontynuację polityki środkami przemocy.

Wojna sieciowa i nieuchwytność

W wojnie ekonomicznej obszarem działań jest produkcja i dystrybucja dóbr. W wojnie politycznej zmagania skupiają się na sferze władzy i sprawowaniu przywództwa politycznego. Wojna sieciowa (John Arquilla i David Ronfeldt) wymierzona jest w informację i komunikację.

Istotą tak definiowanej wojny staje się uzyskanie kontroli nad przestrzenią informacyjno-techniczną i informacyjno-

⁸ R. Szpyra, *Bezpieczeństwo militarne państwa*, Warszawa 2012, s. 37.

-psychologiczną przeciwnika. Ostateczny cel wojny sieciowej stanowi uzyskanie kontroli sprawczej nad obszarem, który *de facto* i *de iure* należy do wroga.

Battleswarm i nieuchwytność

Z powyższych koncepcji wyłania się idea wojny sieciocentrycznej i tzw. *Battleswarm*, która opiera się na taktyce rojenia, czyli rozproszenia i koordynacji ataku w krótkiej chwili, po której następuje rozproszenie, co uniemożliwia reakcję przeciwnikowi. Miłośnikom literatury SF z pewnością przyjdzie teraz na myśl powieść *Niezwyciężony* Stanisława Lema. Na jej kartach wyprawa zwiadowcza przybywa na planetę, na której doszło do ewolucji robotycznej. „W zmaganiach o przetrwanie zwyciężyły nie stawiające na «intelekt» giganty, a zachowujące się i atakujące jak rój «muszki», agregujące się w chmury tym większe i zmyślniejsze, im trudniejszego napotykały przeciwnika”⁹.

Nazwa trafiająca w sedno – *spiritual warfare*

Powyższe próby nazwania istoty oddziaływań na umysł, a przede wszystkim zdolność generowania kolektywnej i indywidualnej woli działania, za najcelniejszą nazwę mają angielskie *spiritual warfare* – wojowanie w sferze ludzkiego ducha. □

Temat
VIII.3

Porady praktyczne, spostrzeżenia i przykłady

A. Operacje fałszywej flagi

Filozofią operacji fałszywej flagi jest ucieczka od odpowiedzialności i utrudnienie przypisania sprawstwa. Zaatakowanie kogoś i obciążenie odpowiedzialnością strony trzeciej

⁹ Tomasz Formicki, *Bezforemność*, [w:] Sun Zi i jego Sztuka wojny, Kraków 2020, s. 345.

pozwała uniknąć uderzenia odwetowego, którego poszkodowany nie potrafi wymierzyć w podmiot odpowiedzialny, nawet jeśli posiada ku temu środki i racje moralne.

Dobrym przykładem, całkowicie hipotetycznym, ale mającym znamiona realizmu we współczesnym nam świecie, byłby anonimowy atak na podmorską infrastrukturę przesyłu surowców energetycznych bądź kable komunikacyjne¹⁰. Śródlądowe kanały żeglugowe i podmorskie gazo- i ropociągi są infrastrukturą trudną do upilnowania, a stanowią kluczowy element gospodarki, a więc idealny cel, którego zaatakowanie wpływa na prosperitę i pozycję negocjacyjną inwestora¹¹.

B. Dwie równoległe wojny

Na wojnę wietnamską (1955–1975) można patrzeć jak na dwa konflikty toczące się w domenach oddziaływań militarnych oraz umysłowych. Ze względu na zupełnie rozbieżne „filozofie” ich toczenia można mówić o dwóch równoległych wojnach.

W pierwszej z nich potęgą militarna Stanów Zjednoczonych i doktryna jej użycia, wygenerowane do konfliktu z symetrycznym przeciwnikiem w postaci Związku Sowieckiego, toczyła militarny konflikt asymetryczny z partyzantką wietnamską. Ale to ta druga wojna, w sferze morale, zawierała w sobie punkt ciężkości – potencjał wygenerowania zdarzenia rozstrzygającego.

Pierwsza, w myśl innej chińskiej maksymy „rób hałas na wschodzie, zaatakuj na zachodzie”, była tylko odwróceniem uwagi. Kluczowe wydarzenie stanowiła słynna ofensywa Tet – choć pod względem militarnym była dla Wietnamczyków druzgocącą klęską, to w sferze morale okazała się ich zwycię-

¹⁰ Tu można wspomnieć dwa incydenty awarii kabli światłowodowych, które zdarzyły się tego samego dnia, 25 grudnia 2011 r. – jeden w Kanale Sueskim, drugi pomiędzy Indiami a Singapurem.

¹¹ Tekst w aspektach teoretycznych powstał na podstawie książki Tomasza Formickiego *Wywiad i kontrwywiad* jako kluczowe komponenty walki informacyjnej, Warszawa 2020, rozdział II i III.

stwem decydującym. Amerykańscy wyborcy przekonali się, że zwycięstwo nie będzie łatwe, co definitywnie zerwało i tak już wątpliwe poczucie wspólnego celu z obieralnymi urzędnikami w Waszyngtonie. Istotnym czynnikiem w budowaniu nastrojów antywojennych i pacyfistycznych była aktywność szeregu ruchów lewicowych. Skutkiem ich aktywizmu było rozbitcie poczucia wspólnego celu społeczeństwa i decydentów Ameryki.

Amerykanie drugi raz tego samego błędu nie powtórzą. Przekona się o tym Czytelnik, jeśli np. pojawi się kiedyś na lotnisku Los Angeles International Airport. W hali głównej co kilka minut można usłyszeć komunikaty o dodatkowych przywilejach podróży dla żołnierzy pełniących aktywną służbę.

C. Asymetria pakietu oddziaływań i prawo międzynarodowe

Zaatakowany podmiot państwowy z powodów prawnych i kulturowych może pozostać bezradny. Tak było w przypadku rządu Zjednoczonego Królestwa w obliczu ataku spekulacyjnego George'a Sorosa na Bank Anglii w 1992 roku. Atakujący wygenerowali około 1 mld GBP zysku kosztem 3,2 mld GBP straconych przez Bank¹².

Choć powstały wymierne straty, realizacja „zemsty” (uderzenia odwetowego) była niemożliwa. Czy usprawiedliwionym sposobem reakcji podmiotu poszkodowanego byłoby np. wysłanie oddziału SAS celem „kinetycznego” wyeliminowania ośrodka decyzyjnego przeciwnika? W zachodnim systemie kultury i prawa to niedopuszczalne. Odnajdujemy tu ukryte правило planowania ataku: **przeciwnik ma działać według logiki innej niż ta dyktowana przez bezpośrednie pole walki**. W podobnym przypadku, ataku na WTC w Nowym Jorku w 2001 roku, zaatakowany podmiot – Stany

Temat
VIII.3

¹² *Atak spekulacyjny Sorosa na Bank Anglii*, <https://tradersarea.pl/atak-spekulacyjny-sorosa-na-bank-anglii/> [dostęp: 2022.04.16].

Zjednoczone – ogłosiły „wojnę z terrorem”, skierowaną przeciw nie do końca sprecyzowanym aktorom.

D. „Przyjdzie dziad i cię zabierze!”

Zagrożenie zewnętrzne jest potrzebne do mobilizowania do wysiłku i wyrzeczeń »VII.7.B. Stawką jest przeciągnięcie na własną stronę osób niezdecydowanych, ale też „utwierdzenie w wierze” wąpiących i potrzebujących **duchowego przewodnictwa**. Idealnym przykładem tej prawidłowości jest zimnowojenny wyścig kosmiczny i słowa amerykańskiego prezydenta Kennedy’ego, który wyznaczył cel: „wyślemy na Księżyc człowieka przed końcem dekadę”.

Jednym z najskuteczniejszych narzędzi propagandy jest eksponowanie działań ekstremistów strony przeciwnej. Ekstremiści w wielu sytuacjach są najlepszymi sojusznikami – są uzasadnieniem do podjęcia stanowczych działań. Przy tym ekstreści, zwłaszcza umiejętnie „podkarmieni” uniemożliwiają znalezienie kompromisu z wrogiem, który z przyczyn pragmatycznych często jest najmniej pożądaną perspektywą (+36..). Ta logika działa w większości sytuacji konfliktu. W walce wyborczej w krajach, w których wybiera się przedstawicieli, jedną z form walki o głowy jest formowanie tzw. żelaznego elektoratu. Gdy tym najgorliwszym wyznawcom da się poczucie wyższości moralnej, prestiż i wizję świata (poglądy prestiżowe, ramka s. 448–450), nie zmieniają swoich preferencji wyborczych ani nie zrewidują poglądów.

Polskim przykładem jest działalność organizacji „Granica” w czasie ataku antropopotokiem migrantów rekrutowanych w rejonie Bliskiego Wschodu, a napływających z Białorusi do Polski jesienią 2021 roku. Działania aktywistów (próby sforsowania granicy i pomagania osobom nielegalnie ją przekraczającym, gonitwy ze Strażą Graniczną) miały niezamierzony efekt zrażający potencjalny elektorat partii rządzącej do głosowania na opozycję. Były jasną „zapowiedzią” tego, że opozycja głosząca hasła proimigracyjne będzie prowadzić

działania sprzeczne z interesem UE i zagrażające bezpieczeństwu Polski¹³.

Konfrontacja dwóch przeciwstawnych ideologicznie sił generuje sprzeczności, chaos i wieloznaczność. Rozmycie pojęć wroga, sprzymierzeńca i osoby neutralnej dobrze ilustruje zasłyszany mem internetowy będący częścią dyskursu na temat islamizacji państw Europy Zachodniej: „Jaka jest różnica między umiarkowanym i radykalnym muzułmaninem? Radykalny chce cię zabić, a umiarkowany chciałby, żeby ten radykalny cię zabił”.

Dwuznaczną rolę opisanych tu „posiadaczy poglądów o zmaksymalizowanej intensywności” w konfliktach społeczno-politycznych dobrze opisze parafraza słynnej sceny z Potopu Sienkiewicza, toastu oznajmającego zdradę księcia Radziwiłła: „Kto całym sercem miłuje Ojczyznę i szczerem domu mego przyjacielem, toast ten wzniesie wraz ze mną: Vivat Jaroslavus Kaczystanus rex!”.

¹³ Dziś, po inwazji Rosji na Ukrainę, wiemy ponadto, że wydarzenia były aktem wojny hybrydowej Białorusi i Rosji, mającym przetestować responsywność zachodu przed inwazją.